

**Wyrok z dnia 1 grudnia 1998 r.**

**II UKN 355/98**

**Wypadek, któremu uległ pracownik w drodze do domu po wyjściu z zakładu pracy, gdzie wprowadził się w stan nietrzeźwości, nie jest wypadkiem w drodze z pracy do domu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).**

Przewodniczący: SSN Józef Iwulski, Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 1998 r. sprawy z wniosku Janiny J. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w P. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku w drodze z pracy, na skutek kasacji organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 25 marca 1998 r. [...]

z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że zmienił wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 24 czerwca 1997 r. [...] i odwołanie oddalił.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 25 marca 1998 r. [...], oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w P. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 24 czerwca 1997 r. [...], zmieniającego decyzję organu rentowego z dnia 22 lipca 1996 r. odmawiającą przyznania Janinie J. jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci męża w następstwie wypadku drogowego. Sąd ustalił, że w dniu 23 stycznia 1996 r. Lech J., zatrudniony w Spółdzielni Mieszkaniowej w P.K., wyszedł z pracy około godziny 18<sup>15</sup> udając się samochodem do domu w oddalonym o około 18 km W. W odległości 17 km za P., około godz. 18<sup>40</sup>, doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego

Lech J. poniósł śmierć. Wypadek był zawiniony przez obu kierowców. U zmarłego stwierdzono 1,56 promile alkoholu we krwi. W stan nietrzeźwości wprowadził się on w miejscu pracy. W czasie między wyjściem z zakładu a wypadkiem, w czasie około 20 minut, nie mógł wypić takiej ilości alkoholu, która dawałaby ustalone jego stężenie we krwi. W ocenie Sądu wypadek komunikacyjny, w którym zginął mąż Janiny J. był wypadkiem w drodze z pracy do domu w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), powoływanej dalej jako „ustawa wypadkowa”. Skoro bowiem zmarły wprowadził się w stan nietrzeźwości w miejscu pracy i będąc pod wpływem alkoholu kontynuował pracę, to związek wypadku z pracą nie został przerwany.

Wyrok ten Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaskarżył kasacją. Wskazując jako jej podstawę naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania. Zdaniem skarżącego, wypadek drogowy i śmierć Lecha J. nie pozostają w związku z pracą. Zmarły musiał wypić 340 g alkoholu na godzinę przed wypadkiem. Zatem, po godzinie 15<sup>00</sup> faktycznie nie pracował. Pozostał w zakładzie po zakończeniu wypełniania obowiązków pracowniczych w celach towarzyskich. Stwierdzone u zmarłego stężenie alkoholu we krwi wykluczało możliwość świadczenia pracy. Tym samym został zerwany związek wypadku z pracą.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wypadkiem w drodze z pracy do domu jest zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, zaistniałe w drodze między miejscem wykonywania pracy a miejscem zamieszkania pracownika, jeżeli droga ta była najkrótsza i nieprzerwana (art. 6 ustawy wypadkowej w związku z § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych, Dz.U. Nr 36, poz. 199). Kolidacja drogowa z dnia 23 stycznia 1996 r. była zdarzeniem nagłym spowodowanym przyczyną zewnętrzną. W rozpoznawanej sprawie okoliczność ta nie jest kwestionowana, podobnie jak ustalenie, że wypadek zdarzył się w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscowością zamieszkania Lecha J. Między wypadkiem i powrotem

męża wnioskodawczyni z pracy zachodzi niewątpliwie związek fizyczny. Taki fizyczny związek nie wystarcza jednak sam przez się do zakwalifikowania zdarzenia jako wypadku w drodze z pracy do domu. Trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że związek zdarzenia z pracą ma charakter normatywny. O tym czy nastąpiło ono w drodze z pracy nie decyduje zatem faktyczne, fizyczne pokonywanie odległości z miejsca pracy do miejsca zamieszkania. Opuszczenie terenu zakładu musi wynikać z zakończenia pracy, z zaprzestania wykonywania obowiązków pracowniczych - zwykłych, poleconych przez przełożonych lub innych, wykonywanych w interesie pracodawcy. Picie alkoholu w zakładzie pracy w czasie przeznaczonym na wykonywanie obowiązków pracowniczych powoduje zerwanie związku wypadku z pracą. Nawet wówczas, gdyby nietrzeźwy pracownik pracę faktycznie świadczył. „Pracą” w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej nie jest samo przebywanie w zakładzie pracy, fizyczna tam obecność pracownika, ale pozostawanie pracownika w dyspozycji pracodawcy. Warunkiem pozostawania w dyspozycji pracodawcy jest gotowość pracownika do pracy - subiektywny zamiar wykonywania pracy i obiektywna możliwość jej świadczenia. Nietrzeźwość pracownika wyłącza z istoty rzeczy jego gotowość do pracy. Pracodawca nie tylko nie może w takim przypadku dysponować osobą pracownika, ale zobowiązany jest odmówić dopuszczenia go do pracy. Stwierdzone u Lecha J. stężenie alkoholu we krwi wynoszące po około 20 minutach od opuszczenia terenu zakładu pracy 1,56 promile jednoznacznie dowodzi zerwania związku drogi do domu z pracą, a w konsekwencji także związku z pracą wypadku w drodze do domu. Lech J. uległ śmiertelnemu wypadkowi wracając z miejsca przeznaczonego na wykonywanie pracy, ale nie z miejsca wykonywania pracy.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393<sup>15</sup> KPC, orzekł jak w sentencji.

=====